

MARIA ŚWIĄTKIEWICZ–MOŚNY

**Papież umiera na blogu.
Analiza zapisków w pamiętnikach internetowych
po śmierci Jana Pawła II**

Śmierć Papieża–Polaka, Jana Pawła II, poprzedzona jego chorobą, cierpieniem, umieraniem na oczach świata stała się przyczynkiem do „narodowych rekolekcji”. Pierwsze tygodnie kwietnia przepelnione były nadzieją, że „coś” dobrego się zdarzy, że „coś” się zmieni na lepsze. Media kreowały atmosferę niezwykłości i wyczekiwania. Radio grało muzykę poważną i refleksyjną, w telewizji częściej dyskutowali księża i zakonnice niż politycy, nie emitowano reklam, gazety pokazywały zdjęcia z „białych marszów”, drukowały specjalne „dodatki” o Papieżu, a portale internetowe przyjęły żałobne barwy. Media sugerowały, że wszyscy Polacy przeżywają to samo i w ten sam sposób: w smutku spędzają całe dni przed telewizorem, lub uczestniczą w mszach świętych i nabożeństwach, zapalają świece w oknach. Za oknem, poza szklanym ekranem życie toczyło się dalej. W radiu Bis¹, na przykład, młodzi ludzie wyrażali swój sprzeciw wobec żałoby narodowej, argumentując, że Papież wcale wielki nie był. Nie przebierając w słowach słuchacze radia żądali przywrócenia normalności, informowali się wzajemnie gdzie można się zabawić, mimo żałoby, którą porównywali do wojny, czy stanu wojennego.

Rola Jana Pawła II jest nie do przecenienia i to zarówno w kwestiach religijnych, społecznych jak i politycznych. Ogrom Jego pracy z pewnością będzie widoczny jeszcze przez wiele lat, a zapoczątkowane zmiany będą kontynuowane.

¹ Audycja PR BIS, nadawana wieczorem, 4. kwietnia 2005 r. Radio BIS to rozgłośnia polskiego radia skierowana do młodego słuchacza. Polskie Radio BIS reklamuje się hasłem „Bardzo Inna Stacja” oraz „tani lans nie ma szans”.

Celem tej pracy nie jest analiza dzieła Papieża–Polaka, a raczej próba kategoryzacji zapisków w pamiętnikach internetowych po śmierci Jana Pawła II, co może posłużyć do zrekonstruowania obrazu przeżywania żaloby przez Internautów. Obraz ten powstanie ze spontanicznego opisu doświadczania śmierci papieża, nieocenzurowanych przez twórców programów telewizyjnych, czy radiowych, pisanych w zaciszu domowym, z założenia autentycznych.

Obecność mediów podczas umierania Jana Pawła II była naturalną konsekwencją „polityki” przez Niego prowadzonej. Ksiądz Federico Lombardi, SJ, dyrektor Watykańskiego Ośrodka Telewizyjnego, w ćwierćwiecze pontyfikatu podkreślał, że Papież przywiązywał ogromną wagę do mediów, z szacunkiem i cierpliwością traktował dziennikarzy. Jan Paweł II wiedział w mediach „*istotny wymiar współczesnej rzeczywistości, był przeświadczony, że upowszechnienie jakiegokolwiek przesłania jest nie do pomyślenia bez udziału mediów. (...) Papież stara się rozumieć i brać pod uwagę w swojej pracy mechanizmy przekazu informacji w dzisiejszym świecie, bynajmniej się ich nie lęka ani im się nie podporządkowuje*” (www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/25jp/lombardi_media.html)².

Media niemalże minuta po minucie relacjonowały umieranie Jana Pawła II, a ich rola w tym czasie nie ograniczyła się do informowania, relacjonowania wydarzenia. Widzowie i słuchacze mogli mieć poczucie, że współuczestniczą w Jego umieraniu, jak najbliżsi przyjaciele. Również dzięki mediom zaistniała możliwość podzielenia się swoimi przeżyciami, przemyśleniami, uczuciami z szerszą publicznością oraz porównanie swoich doświadczeń z doświadczeniami innych, którzy poprzez media masowe wyrażali swoje emocjami. Szczególną rolę odegrał Internet – globalna sieć, która z natury jest miejscem swobodnych wypowiedzi, stała się swoistym „wentylem bezpieczeństwa”, przez który uciekały emocje, żal, smutek, cierpienie, ale także złość, czy irytacja. Portale internetowe przyjęły żalobne barwy, uruchomiono cyfrowe księgi kondolencyjne, fora dyskusyjne zapelniły się żalobnikami, za pomocą komunikatorów wysyłano informacje o mszach świętych, nabożeństwach, „białych marszach”. Media wykreowały ogólnonarodową atmosferę żaloby, podniosłego smutku i oczekiwania.

Śmierć Papieża zaktywizowała pokłady emocji, często głęboko skrywanych przed otoczeniem, albo nieświadomych. Ich wyrażenie stało się nie tylko możliwe, ale nawet powszechne. Zapalanie świeczek w oknach, uczestnictwo w „białych marszach”, nabożeństwach, wspólnych modlitwach były w tamtych dniach działaniem masowy, tak przynajmniej relacjonowały to media nadając legitymizację każdemu jednostkowemu wyrażaniu żalu po śmierci Jana Pawła II.

² Wszystkie teksty internetowe były dostępne 20.11.2005 r.

Analizie zostaną poddane wypowiedzi internautów na blogach, czyli w pamiętnikach internetowych, które są rodzajem swobodnej twórczości osobistej pisanej dla szerokiej i często nieznannej rzeszy czytelników. Pamiętniki internetowe służą autoprezentacji, kreowaniu swojej tożsamości w wirtualnej przestrzeni oraz prezentowaniu siebie znajomym „z reala”. Kto i w jaki sposób wyraził żal po śmierci papieża na swoim blogu? Czy zapaleniu świeczki – symbolu „[]” towarzyszyła jakakolwiek inna forma „poza – sieciowego” przeżywania śmierci Papieża i czy było to na tyle ważne autoprezentacyjnie, żeby o tym opowiedzieć w wirtualnej przestrzeni?

Z czterech serwisów blogowych, które prowadzą rankingi popularności zostały wybrane najpopularniejsze: <http://nigri.blog.pl>, <http://blog.tenbit.pl/gifv-paulii>, <http://fanaberia-qurr.blog.onet.pl>, <http://rozmawiamy.blox.pl>, które były aktywne w kwietniu 2005 oraz blog ekspercki prowadzony przez Marię Cywińską-Milonas (www.lumpiata.blog.pl), socjologa Internetu. W sumie analizie zostały poddanych 101 blogów.

Na popularności bloga składa się ilość komentarzy jakie odwiedzający go zostawiają pod każdą notką. Najpopularniejsze pamiętniki mają najczęściej czytelników i w pewnym sensie są wzorotwórcze ponieważ inni blogowicze naśladują sposób pisania najpopularniejszych autorów (Parzuchowski, 2002). Wybrane blogi nie stanowią reprezentatywnej części społeczeństwa, nie można na ich podstawie wnioskować o tym, czy wszyscy młodzi ludzie są religijni, czy też nie. Analiza blogów pokaże, jaka jest zależność pomiędzy prezentowanym na blogu smutkiem po śmierci papieża, a (prezentowaną również na blogu) religijnością i kościelnością. Kto i w jaki sposób wyraził żal po śmierci Jana Pawła II na swoim blogu? Czy jest możliwe odtworzenie przeżywania żałoby w „realu”?

I. Autoprezentacyjne możliwości pamiętników internetowych

Z notatek prasowych można wywnioskować, że blog to rodzaj pamiętnika internetowego, często aktualizowanej strony internetowej, z wpisami opatrzonymi datami. Nazwa pochodzi o angielskiego weblog. Maria Cywińska-Milonas, socjolog internetu, na swoim blogu (www.jej.notatnik.net) zamieszcza następujące definicje bloga: *rodzaj niezredagowanej, autentycznej ekspresji siebie; błyskawiczne narzędzie publikacji; często aktualizowany dziennik on-line; amatorskie dziennikarstwo; coś, co zrewolucjonizowało globalną sieć; narzędzie uczące uczniów i studentów pisać; nowy sposób komunikowania się z klientami; nowy sposób zarządzania wiedzą w wielkich korporacjach; coś, czego nie chcesz, żeby przeczytała twoja mama; coś, o czym rozmawia się na imprezach; głupi wyraz, który jest śmieszny w wymowie* (www.jej.notatnik.net).

Z perspektywy społecznej blog może być rozumiany jako rodzaj komunikowania i to przede wszystkim komunikowania siebie, czyli autoprezentacji. Na wirtualnym targowisku (Parzuchowski, 2002) blogowicze przekrzykują się swoimi doświadczeniami, przeżyciami, zachęcając w ten sposób do odwiedzenia swojej strony.

Pamiętnik internetowy składa się nie tylko z treści, zamieszczanych notatek opatrzonych datą oraz szablonu, który niczym stół jest rodzajem fasady osobowości autora. Równie ważną częścią bloga są komentarze i księga gości, które służą przede wszystkim komunikacji między czytelnikami, a twórcą; nazwa, czyli *Nick*, pseudonim, który jest rodzajem autodefinicji stworzonej na potrzeby sieci; archiwum, w którym magazynowane notatki; oraz linki do innych blogów, czytanych przez autora, które tworzą tzw. blogosferę. Liczba komentarzy przekłada się na atrakcyjność oraz popularność pamiętnika, a ich brak oznacza śmierć bloga. Między osobami piszącymi pamiętniki istnieje nawet swoista rywalizacja ile komentarzy pojawi się na blogu, ile wskaże licznik gości. Na tej podstawie można tworzyć socjometryczne sieci atrakcyjności, czy popularności poszczególnych blogów.

Pisanie bloga odbywa się na ogół w warunkach sprzyjających większej otwartości w wyrażaniu emocji. Większość pamiętników internetowych powstaje w zaciszu domowym, na ogół bez świadków co „zmniejsza skłonność do samokrytycyzmu, nieśmiałości czy zakłopotania” (Parzuchowski, 2002). Anonimowość, mimo, że jest ona w wielu przypadkach tylko pozorna, (bo bardzo łatwo jest „wytropić” autora bloga i sprawdzić kim jest w rzeczywistości), dodaje odwagi do pisania o sprawach intymnych, czy bolesnych, skłania do większej otwartości, a także do pisania prawdy (Wallace, 2002).

Blogi mogą też być rodzajem terapii. Wiadomo, że opisywanie w czasie przeszłym bolesnych doświadczeń, stresujących wydarzeń, czy trosk życia codziennego pozytywnie wpływa na zdrowie psychiczne i fizyczne (Parzuchowski, 2002). „Publikując intymne treści w Internecie, nadawca, by być zrozumiałym, musi zadbać o właściwą formę swojej wypowiedzi. Z badań profesora Jamesa W. Pennebaker z Uniwersytetu w Teksasie wynika, iż w tej metodzie autoterapii najczęściej zyskują osoby, które tworzą dobre opowiadania, używają jasnej narracji, precyzują swoje doświadczenia emocjonalne i swój stosunek do nich. A zachowując anonimowość, możemy sobie pozwolić na przekazywanie głęboko skrywanych uczuć i pragnień, co – jak dowodzi badacz – zmienia wiele czynników psychofizycznych. Bloggerzy mogą więc być jedną z najzdrowszych grup w Internecie” (Parzuchowski, 2002). Opisując swoje emocje po śmierci Jana Pawła II internauci mieli okazję nazwać i uporządkować swoje uczucia, wyrazić je publicznie, ale z dużym poczuciem bezpieczeństwa jakie daje ekran monitora. W zsekularyzowanym świecie wyrażanie uczuć i prezentowanie postaw religijnych

nie zawsze jest na miejscu. Jest „passe” wśród młodzieży, która ucieka z lekcji religii, jest tolerancyjna względem związków kohabitacyjnych, współżycia pozamałżeńskiego, farmakologicznych środków antykoncepcyjnych (Zdaniewicz, Zareba 2005). Wyrażenie żalu po śmierci Jana Pawła II, mogłoby przecież zostać odebrane jako solidarność z Kościołem – instytucją, której przewodził przez 27 lat, a to w niektórych środowiskach mogłoby się spotkać z wysmianiem, podczas gdy na blogu nie chciany komentarz można usunąć.

Pamiętniki internetowe tworzą specyficzną subkulturę, kreują styl życia, wpływają na indywidualne biografie, zarówno piszących jak i czytających. Społeczności internetowe powstałe z sieci liniowych powiązań nierzadko są podstawą przyjaźni w życiu pozasieciowym, znajomości, która oparta jest o podobne postrzeganie świata, a nie stanowiąca poprzez miejsce zamieszkania, przynależność do klasy szkolnej, czy jednego zespołu w firmie.

Blogi to jedna z najdynamiczniej rozwijających się usług internetowych. Joe Tippi, który w 2004 r. prowadził kampanię prezydencką Howarda Deana twierdzi, że jak zaczynał prace na świecie było 4000 blogów, teraz jest ponad 20 milionów, i wciąż ich przybywa (<http://wiadomosci.onet.pl/1259947,720,kioskart.html>). Szacuje się, że w Polsce działa ponad milion pamiętników, co daje trzecie miejsce w świecie, za blogami pisanymi w języku angielskim i hiszpańskim (www.jej.notatnik.net).

Pamiętniki internetowe stwarzają nieograniczone możliwości autoprezentacji. Interakcyjny charakter Internetu umożliwia, komunikację, w której jeden nadawca zwraca się do grupy, często nieznanych mu osobiście osób, prezentując siebie, swoje doświadczenia codzienne, czy ważne wydarzenia za pomocą tekstu, fotografii i symboli, a odbiorcy udzielają informacji zwrotnej w „księgach gości” i „komentarzach”. *Autoprezentacja to próba zakomunikowania przez nasze wypowiedzi, zachowania niewerbalne i działania, kim jesteśmy, albo za kogo chcielibyśmy być uważani przez innych* (Aronson i in., 1997, s. 245). Zatem konieczne jest istnienie tej drugiej osoby, na której chce się zrobić określone wrażenie. Internet daje duże możliwości kontrolowania i zarządzania wiedzą o samym sobie, z drugiej strony informacje na temat partnerów interakcji nie zawsze są wystarczające, żeby manipulacja wizerunkiem była skuteczna. Autor pamiętnika może stosować podobne taktyki autoprezentacyjne, które dostępne są w „realu”, na przykład: ingrację, czyli pławienie się w cudzej chwale, w tym wypadku w popularności innego blogowicza, albo opisując swoje kontakty w środowisku pozasieciowym, zachowania konformistyczne wobec swoich czytelników oraz uleganie modom panującym na innych blogach.

Autor pamiętnika internetowego ma możliwość manipulowania swoim wizerunkiem, konstruuje coś co można nazwać e-tożsmością, elektronicznym portre-

tem, zbudowanym z cech prezentowanych na blogu i kształtowanym także pod wpływem środowiska sieciowego. Dzięki tym charakterystyką czytelnik może czynić założenia odnośnie autora. Autorzy analizowanych blogów reprezentowali cztery różne kategorie społeczne. „Fanaberia Qurrr” przedstawia się jako dziennikarka, która aktualnie pracuje w samorządzie. Na blogu zamieszcza tylko teksty związane z polityką. 19 z 20 linków to hiperłącza do blogów politycznych przede wszystkim wyborczych. Dostępu do tego jednego niepolitycznego linku broni ostrzeżenie: „blog może zawierać treści dozwolone od lat 18”. Połowa jej internetowych znajomych zaczęła pisać swój pamiętnik po kwietniu 2005, jednak wszyscy Ci, którzy blogowali wcześniej zamieścili informacje o śmierci Papieża. Ponieważ prawie wszystkie linki dotyczyły pamiętników „politycznych”, a ich autorzy przyjmują postawę dziennikarzy, którzy opisują rzeczywistość i komentują ją, notatki z początku kwietnia miały charakter informacyjny. Autorzy nie wyrażali osobistego żalu, czy innych emocji, a raczej opisywali rzeczywistość społeczną i polityczną powstałą w wyniku śmierci Papieża.

„Nigri” studiuje w Ośrodku Badań nad Tradycją Antyczną na Uniwersytecie Warszawskim. Linki, które umieściła na swoim blogu wiele mówią o jej zainteresowaniach (historia, sztuka, kultura antyczna). Spośród 4 znajomych, którzy w kwietniu 2005 r. prowadzili swojego bloga, 2 poświęciło swoje notki śmierci Papieża. Obydwa wpisy świadczą o zaangażowaniu religijnym autorów. W tekst wplecione są fragmenty przemówień Papieża, teksty kanonów z Taizé, a także informacje o czuwaniu modlitewnym.

Blog „gify-paulii” jeden z najpopularniejszych w serwisie tenbit.pl, to przede wszystkim obrazki. Bardzo rzadko pojawia się jakkolwiek tekst. Forma tekstu może zdradzać, że autorka jest nastolatką (*ŁuUuwAgA :D WaShNa WiAdOmOoŚć :D nOoOwA nOoTQa nA moOOim bLoOg: kOoMeNtOoJc!e :D pRoOsHe ^-^*)³. O wieku Pauli możemy też wnioskować na podstawie linków, które umieszcza na swojej stronie. Niektórzy jej Internetowi znajomi na swoich blogach podają daty urodzenia oraz opisują życie szkolne. Tylko 2 jej znajomych prowadzi blog dłużej i tylko jeden, „m-a-y-a92”, pisze o śmierci Papieża na swoim blogu (drugi blog nie był aktywny w kwietniu, ze względu na karę, jaką na autora nałożyli rodzice).

Autorem „rozmawiamy.blox.pl” jest mama dwójki dzieci, która 2 kwietnia brała ślub kościelny – na blogu zamieściła zdjęcia. Jej znajomi to przede wszystkim rodzice, którzy w pamiętnikach opisują swoje dzieci oraz życie rodzinne. Tylko „taka-sobie-mama” wspomniała o śmierci Papieża. Bohaterem notki jest synek, który pyta, czym Papież pojechał do nieba.

³ We wszystkich cytatach z blogów zachowałam oryginalną pisownię.

Autorką blogu eksperckiego jest Maria Cywińska-Milonas, socjolog Internetu, jak sama się przedstawia. O autorce, która posługuje się pseudonimem „Lumpiata” bardzo dużo wiemy, ponieważ wśród licznych linków są też adresy jej rodziców, siostry i syna oraz hiperlink do jej „pamiętnika zawodowego” (<http://iei.notatnik.net>). Jest absolwentką Uniwersytetu Warszawskiego. Znajomi „Lumpiatej” to ludzie wykształceni, przeważnie mieszkańcy Warszawy, wyjeżdżający na wakacje ze granicę, pracujący na eksponowanych stanowiskach. Prawie wszyscy, do których linki znajdują się stronie www.lumpiata.blog.pl, którzy prowadzili swój pamiętnik w kwietniu 2005 opisali wydarzenia związane ze śmiercią Jana Pawła II. Warto zauważyć, że nie wszystkie notki były powodowane pozytywnymi emocjami w stosunku do Ojca Świętego. Do tej blogosfery oprócz praktykujących katolików (wśród zapisków w pamiętnikach znajdują się i takie, które opisują uczestnictwo w praktykach religijnych) należą również ateści i osoby niewierzące, które krytycznie odnosiły się do Papieża oraz do „szumu medialnego” jaki wywołała jego śmierć.

Pamiętnik internetowy stwarza możliwość kreowania siebie, swojego wizerunku, a prezentowane na blogu cechy tworzą e-tożsamość. Śmierć Papieża stała się bodźcem do zaprezentowania swojego stosunku do Jana Pawła II, a także do Kościoła katolickiego i wiary.

II. Umieranie i śmierć Papieża w zapiskach Internautów

W Polsce najpopularniejszą „blogowiskiem” jest blog.onet.pl (ponad 600 tysięcy blogów), ale blogi można też pisać na tenbit.pl (ponad 200 tysięcy użytkowników), mylog.pl (80 tysięcy), blog.pl (72 tysiące), blogi.pl (40 tysięcy) oraz blox.pl (30 tysięcy), każdy z serwisów prowadzi usługi darmowe (można założyć pamiętnik za darmo, ale nie będzie on wolny od reklam) oraz serwisy płatne.

Pamiętniki internetowe zapisywane są zazwyczaj treściami osobistymi, nawet intymnymi. Internauci dzielą się ze swoimi czytelnikami kłopotami w szkole, pracy, opisują życie rodzinne, spotkania z przyjaciółmi, relacjonują czytane książki, recenzują oglądane filmy, chwala się nowymi zakupami. W większości treści dotyczą ich prywatnego życia, zdarzeń, w których autor brał udział, osób, z którymi łączy go styczności bezpośrednie i sporadycznie (o ile nie są to blogi pisane przez dziennikarzy, czy polityków) pojawiają się treści nawiązujące na przykład aktualnej sytuacji politycznej kraju, wydarzeń ze sfery kultury, czy sztuki. W takim kontekście pojawienie się notek dotyczących Jana Pawła II świadczy o tym, że nie był on tylko bohaterem sfery publicznej, a raczej przynależał do otoczenia prywatnego, w którym relacje oparte są na silnych związkach emocjonalnych. Tylko na 8 spośród analizowanych blogach, aktywnych w

kwietniu (czyli takich, na których w kwietniu 2005 pojawiały się notki) nie zamieszczono informacji o śmierci Ojca Świętego. Papież był kimś ważnym, „*nasz papież*”, pisali internauci, „*czuję jakby odszedł ktoś z mojej najbliższej rodziny*”, „*ktoś kogo bardzo kochamy*”. Dalsze analizy pokażą jaka jest zależność między tak wyrażanym uczuciem względem Jana Pawła II, a prezentowaną religijnością.

1. Wyrażenia żalu po śmierci Jana Pawła II a deklarowana religijność

Wyrażenie żalu, głębokiego smutku po śmierci Jana Pawła II nie zawsze było wyrazem solidarności, czy przynależności do Kościoła katolickiego, któremu przewodził przez prawie ponad ćwierć wieku. We wszystkich blogosferach znalazły się osoby, które mimo definiowanie siebie jako ateista, osoby niezwiązane z Kościołem czuły powinność podzielenia się ze swoimi czytelnikami żalem i bólem oraz wyrażenia swojego podziwu względem Papieża.

["Jan Paweł II nie żyje."](#)

[*][*][*]

(...)

nie wiem co powiedzieć

nie wierze w Boga, jestem ateista

ale

martwie sie teraz tak samo jak chrzescijanie

tak samo

bo umarl niesamowity czlowiek

ktory na pewno chcial wlasnie takiej smierci

dlaczego?

(...)

zjednoczyl caly swiat

i tego chyba wlasnie chcial

[*][*][*]

petr 2005-04-02 22:24:53 (<http://petr.blog.pl>)

[„nie sadzilam](#)

ze bede czula taki smutek

nie pamietam zadnych formulek, nie poszlam do zadnego z kosciolow, w kosciele

mego serca zamienilam kilka slow w Jego intencji ze Stworca” 2005-04-03

15:02:37 (<http://mysli.blog.pl/archiwum/?rok=2005&miesiac=4>)

(...) Nie umiem mówić o wielkości tego Człowieka.

Słowa są za płytkie.

Mam tylko wrażenie, że za mało wsłuchiwałam się w Jego przesłanie.

Brak mi świadomości, że JEST.

Jestem niewierząca.” (<http://trociny.blog.pl/archiwum/?rok=2005&miesiac=4>)

Wśród tych osób, deklarujących się jako nie praktykujące byli też tacy, którzy odwiedzili w tym czasie kościół, jak np. D Omisia.

||2005-04-07||23:07:00|| ||Muzyka na dziś: [Papa Dance - Czamy śnieg](#)||

„(...)Ale wiecie co jest piękne? Że śmierć tego wielkiego szłowieka nie poszła na marne. Ludzie, zwłaszcza młodzi, porąfili się zjednoczyć. Pokazać, że ten pontyfikat nie przeszedł bez echa... Że PAPIEŻ dopiął swego. I choćby taka D Omisia... Poszła dziś do kościoła pierwszy raz od dość długiego (bardzo długiego) czasu. I nie po to, żeby być bliżej Boga, ale po to, by być bliżej niego. Tego którego wszyscy tak kochaliśmy i kochać będziemy. I to jest w tym wszystkim piękne.” (<http://kocham--cie.blog.pl/archiwum/?rok=2005&miesiac=4>)

Podobnie Anabandyn:

„Jakaś cisza we mnie opustoszała...

Ja... niepraktykująca...

Pójdę do Kościoła...

czuję taką wewnętrzną potrzebę

pomodlić się za spójność jego duszy”

http://glaukoma.blog.onet.pl/1.AR3_2005-04_2005-04-01_2005-04-30.index.html

Warto zwrócić uwagę również na gradację i ważność Papieża. To dla Jana Pawła II D Omisia poszła do kościoła, a nie po to, żeby być bliżej Boga. Podobnie Romantyczka wypowiadająca się na blogu gify-pauli twierdzi, że „PAPIEŻ JEST WSPÓLczesnym JEZUSEM, ON NIE UMRZE NIESIE SWOJ KRZYŻ, JAK JEZUS ALE JEZUS POKONAŁ ŚMIERĆ!!!! (<http://blog.tenbit.pl/gifypaulii/10911>)

Również Czerski, z właściwą sobie ironią zauważa, że najważniejszą osobą dla Polaków jest Papież „*tym kraju, w którym od wielu lat na pierwszym miejscu jest matka boska, na drugim papież polak, na trzecim ostatnio james caviezel. a bóg ojciec poza podium*” (<http://czerski.blog.pl>)

Na blogach odnajdujemy również ślady uczestnictwa w zbiorowych formach celebrowania żałoby po zmarłym Ojcu Świętym.

„2.04.05, Przerośl

(...) (ludzie) Modlą się – i to jest ważne. Małgorzata jest w Warszawie, opowiadała mi telefonicznie o pełnym kościele ludzi na porannej mszy dziś rano. Ja siedzę w Przerośli, ale chyba wkrótce pojedę na popołudniową mszę do Suwałk” (www.cvwinski.blog.pl)

„A dziś podrzuciliśmy dzieciaki dziadkom a sami pojechaliśmy do krakowskich [Dominkanów](#). I powiem tylko tyle, że warto było” (<http://agnieszek.blog.pl>)

W pamiętnikach internetowych pojawiły się zapiski, które nawiązują do śmierci Jana Pawła II, co można interpretować jako poddanie się dyktatowi mediów, szczególnie telewizji i radia. Z drugiej jednak strony, wydaje się, że notki o Papieżu, powstawały z poczucia obowiązku względem Jana Pawła II. Blogowicze deklarują swoją oryginalność, indywidualność i potrzebę bycia autentycznym, czyli niezakłamanym (Parzuchowski, 2002). Można zatem przypuszczać, że opis jednostkowych doświadczeń po śmierci Papieża również był autentyczny i niezakłamanym i powstał w poczuciu głębokiej indywidualnej potrzeby, a nie narzuconego z zewnątrz przymusu.

Ilość notek wspominających Papieża nie może zostać potraktowana jako przyczynek do twierdzenia o wzroście religijności. Oprócz przytoczonych wcześniej cytatów, w których autorzy wyrażając żal i smutek po śmierci Jana Pawła II równocześnie deklarują ateizm usprawiedliwiają się niejako przed swoimi czytelnikami redukując dysonans, który powstaje po zestawieniu pozytywnym stosunku do Papieża z negowaniem nauki Kościoła, pojawiają się również takie wpisy, które wskazują na brak refleksyjności nad stosunkiem do religii przy silnym poczuciu więzi z papieżem. Przykładem może być notatka m-a-y-a92 (prawdopodobnie 92 oznacza rok urodzenia, zatem autorka ma 13 lat), pisana w slangu młodzieżowym.

„(...)P WcZoRaJ ByŁ pRiMa ApRiLiS.. i PaPiEż PoWoLi OdChOdZi oD NaS...:(WiDoCzNiE TaK MuSi ByĆ...:(aLe To NiE JeSt ŻaRt...:(To pRaWdA...:(NiOm, DoBrA, To TeRaZ CoŚ z MoYeGo WcZoRaJsHeGo dNia..=)) (..) NaJ-pIeRw To oPiShĘ..=] PiErFsHA LeJbA.. To ByŁa ReLa..=]] OoO.. SzYdErCia ByŁa NiE MaŁa. (..) PoTeM SiE NudZiLaM..=D i pLoShĘ WaS, MódLcIe SiĘ Za PaPiEzA...:(PoZdRoOfKy dLa FsHyStKiCh..=)) PaPa... KoFfFaM WaS..=D” (<http://blog.tenbit.pl/m-a-y-a92/12>)*

Prima Aprilis, umieranie Papieża, lekcja religii, na której, prawdopodobnie, m-a-y-a92 zachowywała się nie tak jakby oczekiwał nauczyciel, spotkanie ze znajomymi, zakupy, a na koniec prośba o modlitwę za papieża. Również komentarze wydają się być zupełnie nieadekwatne do sytuacji. Kargul komentuje: *”Papież rzeczywiście od nas odchodzi: (Strasznie długa notka:D Pozdrofoinka dla ciebie; * Aga*R*: „ppież chory..bardzo:(Ciekawy dzień. Pozdro...”; Anioleczek: Jest mi very smutaskowo przez papieża... (..) tak dobrze szło z komentkami to trzeba się postarać żeby dalej tak było;) pozdrooffki for you :*:*:*: No chyba że już nie będziesz prowadziła tego bloga..... ??” (<http://blog.tenbit.pl/m-a-y-a92/12>).*

Notki, które pojawiły się w czasie umierania i po śmierci Jana Pawła II na polskich blogach, ze względu na treść można podzielić na sześć kategorii. Pierwszą tworzą wszystkie treści, które odwołują się do emocji. Smutek, żal i cierpie-

nie to najczęściej odczuwane i opisywane uczucia. Druga kategoria zostanie zbudowana ze wszystkich notek, które odwołują się do modlitwy. Część internautów zdefiniowała śmierć Jana Pawła II jako wydarzenie historyczne, które może zmienić losy świata, dlatego przeżywanie tego dnia zostało opisane w detalach, po to, żeby młodsze pokolenia miały możliwość uczestniczenia w tym dniu. Niektórzy autorzy dali wyraz swojemu oburzeniu na szum medialny, który powstał, sugerując jego nienaturalną spontaniczność. Wśród analizowanych pamiętników są również takie, które nie odnotowały śmierci Papieża.

2. Miłość, smutek, żal i cierpienie

Smutek, żal i cierpienie to najczęściej opisywane emocje na blogach po śmierci Papieża. „Łzy... łzy... łzy stoją w moich oczach” pisze Glaukoma (http://glaukoma.blog.onet.pl/1,AR3_2005-04_2005-04-01_2005-04-30.index.html).

„Jest mi very smutaskowo przez papieża” pisze m-a-y-a92 (<http://blog.tenbit.pl/m-a-y-a92/12>), a Paulinka dodaje: Kochamy bardzo Ojca Świętego i zawsze będziemy o Nim pamiętać :([*] [*] (<http://blog.tenbit.pl/gifypaulii/10911>)

Internet jest bardzo oszczędnym kanałem komunikacji. Emocje wyrażane są tu nie poprzez długie opisy, a często za pomocą emotikonów i akronimów. Na wielu blogach pojawiły się symboliczne świeczki [] , lub [*] znane Internautom i zapalane przy okazji śmierci, którą odnotowują portale internetowe. Zapalona świeczka jest symbolem łączności z wszystkimi tymi, którzy po śmierci Papieża odczuwają żalobę. Uruchomiono nawet specjalne strony, na których płonęły setki wirtualnych zniczy. Świeczki płonęły głównie w komentarzach, gospodarze blogów starali się by notatki w te dnia były wyjątkowe (o ile na takie się zdecydowali). Używane na co dzień symbole okazały się niewystarczające do opisanego śmierci Jana Pawła II oraz wszystkiego co się w związku z tą śmiercią działo, a co w pojęciu autora bloga było warte zanotowania.

2005-04-02 Godzina 21:37... opuścił nas Jan Paweł II... był jedyny w swoim rodzaju. Nappełnił nasze serca miłością...

[] [] [] [] [] [] [] [] [] [] [] [] [] [] [] [] [] [] []
...chwila ciszy. (<http://deprived-o-dream.blog.pl>)

Wśród innych emotikonów jakie pojawiły się na blogach można wymienić „☹” i „/” obydwie wyrażające smutek. Podobnie jak w przypadku świeczek [] pojawiały się one raczej w komentarzach niż w notkach autorskich.

Po śmierci Jana Pawła II internauci opisywali na swoich blogach przede wszystkim emocje jakie wywołało to wydarzenie, oraz uczucia jakie żywili do

Papieża. Wyrażeniu miłości oraz smutku, żalu, bólu i cierpienia towarzyszyły emotikony przede wszystkim świeczki [] i smutne miny „/”, „☹”.

3. Modlitwa

Po śmierci Papieża wiele osób zapragnęło się pomodlić. Część autorów poszła do kościoła, uczestniczyła w nabożeństwach i w „białych marszach”. Uczestniczenie w zbiorowych modlitwach nie było jednak zbyt popularne wśród Internautów. Częściej za to zamieszczali notki, które tytułowali „modlitwa”. Na przykład Fabella napisała:

piątek, 01 kwietnia 2005

Modlitwa

„Jak wierzyć w sny bez końca

W radości nieskończona nute

W dni pełne gorącego słońca?

Jak wierzyć?

Tak bardzo smutno kiedy Ktos odchodzi

Gdy życie z czasem zagna się

Z tęsknota trudno się pogodzić

I z zalem me modlitwe śle

Do Boga

14:33, fabella, <http://patunia.blox.pl/html/1310721,262146,169.html?4>

Gifi-pauli (<http://blog.tenbit.pl/gif-y-paulii>) w swojej notce z 1. kwietnia prosi o modlitwę za Papieża, który wtedy był już bardzo chory. W jednym z komentarzy „Kamcia_13” wyjaśnia dlaczego powinniśmy się modlić za Jana Pawła II:

„Módlmy się za Jana Pawła II

Wspaniałego człowieka

którego uwielbiamy i kochamy

Dlaczego?

Bo on zawsze modlił się za nas

Bo zawsze miał dla nas czas

Bo podczas pielgrzymek pomimo zmęczenia, wyczerpania wychodził i rozmawiał z nami

Bo bardzo kocha młodzież

Bo zjednoczył wszystkie narody

Bo jest z nami do końca

Bo będzie z nami zawsze, w naszych sercach

A więc i my zrobimy coś dla niego

[]*

Nie bój się

Nie lękaj się

Bóg sam wystarczy” (<http://blog.tenbit.pl/gify-paulii/10911>)

Z kolei „jusia_88” wpisuje treść modlitwy Zdrowaś Mario i dodaje: *„Modlmy się za Ojca Świętego. Jest to bardzo ważne ponieważ PAPIEŻ jest w ciężkim stanie. Może Bóg usłyszy nasze prośby i PAPIEŻ wyzdrowieje. Pokażmy na co stać Polską młodzież!!!” (<http://blog.tenbit.pl/gify-paulii/10911>)*

Internauci polecali duszę Jana Pawła II w modlitewnych westchnieniach (Panie święc nad Jego duszą), lub prosili innych o modlitwę. Warto też zauważyć, że opisy uczestnictwa w nabożeństwach występują tylko w blogosferze, czyli wśród znajomych „Lumpiatej”. Wśród 38 jej znajomych, na których blogach, aż 13 podzieliło się obecnością na nabożeństwach, mszach świętych, czy „białych marszach”.

4. Wydarzenie historyczne

Jan Paweł II był przywódcą religijnym i jako taki wywarł znaczący wpływ na losy świata. Życie Papieża, któremu nadano przydomek „Wielki” było bardzo bogate w uczestnictwo w wydarzeniach historycznych, dlatego oczekiwano, że Jego śmierć „coś zmieni”. To „coś” pozostaje niezdefiniowane i tylko dziennikarze, zawsze najszybsi w pościgu na „newsami” owo „coś” wypełniali wydarzeniami z życia publicznego, ale także prywatnego: zawieszenie broni przez kibiców Wisły Kraków i Cracowi, pojednanie prezydentów Wałęsy i Kwaśniewskiego, wstrzymanie reklam w telewizji, obecność tłumów na „białych marszach” i naprędce organizowanych mszach polowych oraz bardzo prywatne wydarzenia, które w jednostkowych biografiami pozostaną definiowane jako cud, dar od zmarłego już Ojca Świętego.

Autorzy blogów również dają wyraz swojemu oczekiwaniu na wielkie wydarzenie. Przykładem niech będzie notka „dwudziesta pierwsza trzydzieści siedem. drugiego kwietnia”.

„a jeżeli Nowy Człowiek zapyta nas kiedyś, co robił o 21:37 to ... najpierw wysłuchał kurantów o dwudziestej pierwszej na Rynku i machał rękami i mówił „brrrr dringg dringg phryyy” i spektakularnie się zachwycił. później poszliśmy do Fary. Nowy Człowiek czuł powagę chwili i rozglądał się na boki z uwagą, (...) nasze drobne życie płynęło nieświadomym rytmem. wykąpaliliśmy Nowego Człowieka, położyliśmy go spać, ja też zasnąłam. dzielimy TEN smutek zmieszany z nadzieją, mówię Nowemu Człowiekowi na ucho, że Papież odszedł, nie chce się nam w to wierzyć.” (<http://zimno.blog.pl/archiwum-4>).

Również w kategoriach wydarzenia, podkreślając za razem ogromną rolę Papieża w historii pisał Fartner: „jakem żem pisał wcześniej – z mej strony sza-

cun. z mojego punktu widzenia głównie dlatego, iż rzucić wyzwanie historii (polityce) nie każdy potrafi, a już jemu sprostać to rzadkość niebywała (..) i tak idąc i trochę rozmyślając (melancholia mnie się jednak ciut udzieliła) jasna i radosna myśl zaświtała mi we głowie. przeta jutro obudzę się w innym kraju – po takim pospolitym ruszeniu sumień przecież nikt już nie będzie kradł, dawał łapówek, żył nieuczciwie, źle bliźnim życzył, nietolerancyjnym był; za to każdy będzie m.in. sumiennie, dokładnie i z godnością swoją pracę wykonywał (łącznie z drogowcami). nawet mi się przez chwilę mnie samego szkoda zrobiła, że ja nie z tej gliny ulepion. z ulic znikną śmieci, napotkanego człowieka każdy będzie witał ze sercem na dłoni, życząc mu jak najlepiej i oferując bezinteresowną pomoc. nie będzie już rozbojów, gwałtów, ni pijaństwa. nad wisłą wreszcie zapanuje ład i szczęśliwość powszechna. (..) oficjalnie fartniento 2005-04-04 02:06:36” (<http://fartner.blog.pl>)

Podniosła atmosfera jaką kreowały media widoczna była również na blogach. Internauci wyrażali swój podziw dla Papieża, ale także oczekiwali, że Jego śmierć stanie się bodźcem do zmian. Dzień śmierci, czyli jak wielu oczekiwało początek nowego lepszego świata, który już nie będzie miał odwagi być zły, to dzień warty zapamiętania, dokładnego opisanie po to, żeby dzieci i następne pokolenia dokładnie wiedziały co się wtedy działo.

5. Życie toczy się dalej. Cisza, czy nic się nie stało?

Niektórzy postanowili zamilknąć. Z braku stosownych słów, bądź chęci do podzielenia się swoimi wrażeniami. Inni uznali, że „życie toczy się dalej” i w pamiętnikach pojawiły się notki zupełnie nie związane ze śmiercią Papieża. Wśród analizowanych blogów, tylko w 8 autorów nie skomentowali w żaden sposób kwietniowych wydarzeń.

Llena na swoim blogu 3 kwietnia 2005 napisała: „ w trakcie spaceru, poczuliśmy nagłą potrzebę wypicia Belfastu zapakowaliśmy syna, wózek i w drogę i ...wszystko było zamknięte oprócz niezawodnej karmy i raczyliśmy się smoothie-em do spółki z Tymem a jemu podobały się siedziska pod oknem” (<http://llena.blog.pl/archiwum/?rok=2005&miesiac=4>)

Przytoczona notatka pokazuje, że dla tych autorek życie toczyło się dalej. Nie wiemy, czy wiedziały o śmierci Papieża, możemy jednak przypuszczać, że wiedziały – korzystały przecież z Internetu.

Brak wpisów w okolicach dnia 2 kwietnia 2005 r., mógł być spowodowany różnymi okolicznościami. Osoby piszące pamiętniki, nie codziennie zamieszczają nowe notki. Na ogół powodem zawieszenia jakiegoś tematu są silne emocje, wydarzenie w życiu codziennym, które Internauta uznał za ważne, ale częstotli-

wość zawieszania wpisów związana jest również z dostępem do Internetu. Zatem część blogowiczów, którzy nie zamieścili w tych dniach żadnych informacji mogli po prostu nie mieć dostępu do sieci.

Analiza blogów nie daje możliwości odpowiedzi na pytanie o motywy zamieszczenia, bądź nie zamieszczenia notatek nawiązujących do śmierci Jana Pawła II. Można podejrzewać, że część autorów nie miała dostępu do sieci, byli też tacy, którzy Internet traktują jako rozrywkę, a pierwszy tydzień kwietnia był dla nich czasem żałoby. Jak, np. „Teściowa” (<http://zapiski-tesciowej.blog.pl>), która napisała dopiero 5 kwietnia

„[CLVI](http://zapiski-tesciowej.blog.pl) 2005-04-05 09:56:19

Staw kolanowy to tajemnica.

Jedni klękają jak zawsze, inni z grzmotem i łomotem padają na kolana, inni tylko tak trochę przykucają...

Są i tacy, którym nagle, niespodziewanie dla nich, same kolana się zginają” (<http://zapiski-tesciowej.blog.pl>)

Autorzy pamiętników Internetowych zazwyczaj nie komentują wydarzeń politycznych, kulturalnych, religijnych i społecznych, chyba, że przyjmują rolę dziennikarzy. Śmierć aktorów, polityków, sportowców rzadko jest powodem do napisania notatki. Jan Paweł II dla wielu okazał się kimś bardzo bliskim i napisanie o swoim żalu w pamiętniku było czymś równie oczywistym jakby podzielenie się smutkiem po straci kogoś z rodziny.

6. Medialny szum

Blogowicze dostrzegli również, że śmierć papieża stała się wydarzeniem medialnym, które opisywali w kategoriach „eventu”. Czerski na swoim blogu pisze, „*kiedy dojeżdżam na miejsce on jeszcze żyje, a przynajmniej tak wynika z esemesów nadsyłanych przez siostrę w regularnych odstępach czasu. (...) w samochodzie marecki zauważa nad wyraz przytomnie: ale teraz zarobią wydawcy katolicy! no i taka prawda*” (<http://czerski.blog.pl>). Podobnie Fartner: „*powrót mój był się zsynchronizował z wiadomym eventem (słowo użyte umyślnie) transmitowanym wszędzie.*” (<http://fartner.blog.pl>)

Notatki odnoszące się do śmierci Papieża były często komentowane. Czytelnicy czuli powinność wypowiedzenia się, wyrażenia współodczuwania. Przykładem może być blog Zimno, na którym pod notatką o śmierci Papieża znajduje się aż 52 komentarze. Oprócz komentarzy, które wyrażały żal po śmierci Jana Pawła II oraz potwierdzały przekonanie o wyjątkowości dnia jego śmierci (*med.: dziękuję, że to napisałaś. bo widzisz, nie wszyscy autorzy blogów mieli takie podejście. więc u ciebie potrzebowałam znaleźć właściwsze. i znalazłam*). Pojawiły się również takie, które informowały o tym, że media były przygotowane na śmierć

papieża już dawno (Rafał: „*Helena w Polskim Radiu pólka z napisem "śmierć Papieża" stoi gotowa od 3 lat. Widziałem ją dziesiątki razy. To co bieżesz za spontaniczne reakcje często zmontowano kiedy Papież jeszcze żył. Bieżecie udział w żenującym spektaklu. Nie dostrzegacie fałszu*”). Podobne informacje o wcześniejszym przygotowaniu mediów do tego wydarzenia odnajdujemy na innych blogach (www.babcia-malgosia.blog.pl, www.lumpiata.blog.pl, www.cwinski.blog.pl).

Podobna kłótnia miała miejsce na blogu June (<http://notatnik.net>). Również tutaj Internauci, którzy byli krytyczni względem zachowania mediów w tym czasie, zostali ośmieszeni:

Kłótnię wywołał komentarz Przyczyn „*nie zgadzam się głównie na to, żeby o 7:30, w trzecim dniu festiwalu żaloby elton john śpiewał mi w drodze do pracy "candle in the wind" i żeby nie było od tego żadnej ucieczki poza ciszą. może o to im zresztą chodzi. to byłoby może jeszcze najrozsądniejsze rozwiązanie*” (<http://notatnik.net/?p=515#comments>). Pozostali Internauci poczuli się urażeni wyrazem „festiwal” jak również krytyką mediów. Greta napisała:

„*Prorokowałam, że po śmierci papieża będziemy mieli monumentalną, narodową tragedię. I muszę wszystko odszczekać. I ludzie i media zachowują się z godnością i dojrzałe. Jest, jak na moje cyniczne oko, być powinno i wszystko we właściwych proporcjach. Zdziwiłam się i zwracam honor*” (<http://notatnik.net/?p=515#comments>). Gorol podsumowuje dyskusję: „*June po co się w dawac w te dyskusje? Sa tacy dla ktorych nic sie nie stalo i dalej zyja swoimi codziennymi problemami. Pieniadze i komercja to ich zycie i nic ponad to*” (<http://notatnik.net/?p=515#comments>).

Po śmierci Papieża media rozpoczęły nadawanie programu, który wpisał się w przeżywanie żaloby. Atmosfera medialna w pierwszym tygodniu kwietnia była niezwykła, zupełnie odmienna od codziennej praktyki. Część Internautów nie wierzyła w szczerłość mediów, czego wyrazem jest krytyka i próba dyskredytowania mediów poprzez ujawnianie informacji o wcześniejszych przygotowaniach do emisji programu po śmierci Papieża, wtedy kiedy Jan Paweł II jeszcze żył. Taka postawa spotkała się z krytyką na blogach, a zachowanie mediów było akceptowane i chwalone.

Śmierć Papieża–Polaka poruszyła tłumy. Zapelnily się kościoły, ludzie gromadzili się na nabożeństwach, czuwaniach modlitewnych, „białych marszach”, pokonywali niezliczone przeszkody i wyjeżdżali na pogrzeb do Rzymu. Wszystko to relacjonowały media: telewizja, radio, prasa, portale internetowe. Dzięki nim pojawiła się okazja, żeby nie tylko śledzić wydarzenia, uczestniczyć w

transmitowanych nabożeństwach i mszach świętych, ale także wyrażać swoje opinie i emocje. Uczestniczyć we wspólnocie.

Również Internauci poczuli potrzebę i powinność zaznaczenia w swoim pamiętniku śmierci Papieża. Analiza blogów pokazała, że blogowicze czuli się związani z Janem Pawłem II więzią emocjonalną. Był on kimś bliskim, bardzo ważnym, kimś kogo się kocha i kimś kogo będzie brakowało. Trudno jednak na tej podstawie twierdzić, że śmierć Papieża spowodowała nawrócenie, czy też wzrost religijności, czy udziału w praktykach religijnych. Oczywiście nie można tego powiedzieć z całą pewnością, ponieważ obserwacji poddany jest jedynie ten fragment życia jednostki, który jest prezentowany na blogu. Jednak wśród tych, którzy deklarowali się jako ateści, osoby niewierzące trudno jest znaleźć taką, która by o swoim nawróceniu napisała w swoim pamiętniku. Podobnie wśród autorów, którzy deklarowali, że dawno nie byli w kościele, a śmierć Papieża spowodowała, że poszli. Oni również nie informują swoich czytelników, że wizyty w kościele stały się częstsze.

Warto jednak zauważyć, że wszystkie krytyczne wpisy (komentarz, czy notka) dotyczące zarówno Jana Pawła II, jak i „szumu medialnego wokół Jego śmierci” nie pozostawały bez odpowiedzi. Na blogach wybuchały kłótnie mające na celu zdyskredytować postawę krytyczną wobec Papieża i przeżywania jego śmierci.

Na podstawie analizowanych blogów nie można wnioskować na temat całości społeczeństwa. Generalizacja takie są nieuprawnione, ponieważ w pamiętnikach internetowych prezentowana jest tylko część osobowości autora, który manipuluje swoim wizerunkiem i tworzy jego elektroniczną postać. W ten elektroniczny wizerunek wpisało się wyrażenie żalu, cierpienia i smutku po śmierci Jana Pawła II.

Bibliografia:

E. i in. Aronson: *Psychologia społeczna. Serce i umysł*. Zysk S-ka. Poznań 1997.

M. Parzuchowski: *Cierpienie młodego bloggera: funkcje ujawniania treści prywatnych w Internecie*. Wystąpienie na konferencji w Poznaniu. „Festiwal psychologii 2002”.

P. Wallace: *Psychologia Internetu*. Rebis. Poznań 2002.

W. Zdaniewicz, H. Zaręba: *Młodzież Warszawy – pokolenie pontyfikatu Jana Pawła II*. Warszawa 2005.

T. Z a s ę p a, R. C h m u r a: *Internet i nowe technologie ku społeczeństwu przyszłości*. Edycja św. Pawła 2003.

Źródła internetowe:

www.blog.pl

www.blogi.pl

www.blox.pl

www.mylog.pl

www.jei.notatnik.net

www.lumpiata.blog.pl

www.mylog.pl

www.opoka.org.pl

www.tenbit.nlog.pl

<http://nigri.blog.pl>

<http://blog.tenbit.pl/gifv-pauli>

<http://fanaberia-qurrr.blog.onet.pl>

<http://rozmawiamy.blox.pl>